



KRONIKA CODZIENNA.

SOBOTA 25. STYCZNIA 1823. NUMER 25.

WSPOMNIENIA OJCZYSTE.

Roku 1588, zwycięstwo pod Byczyną.

NOWOSCI KRAKOWSKIE.

Bale, Pikniki, Baliki, Zabawy Obywatelskie, napełniają rogi ulic doniesieniami tak licznie, że im żyć należy tyle gości, ile afiszów rozestali.

Jutro pierwsza wielka *Reduta*, - dziś zaś na salach *Knotza Kąssyno*, które bywa najliczniejsze i do najprzyjemniejszych zabaw należy. —

ZMIANY POWIETRZA. 25 Stycznia, najwyższy stopień zimna 11. Wiatr Północno-wschodni. Pochmurno. — Pogoda w południe.

Jutro, to jest 26 Stycznia r. b. widzianem będzie u nas wielkie i całkowite zaćmienie księżyca; początek tego będzie wieczorem: o god: 4. minu: 42.

Srodek — 6. — 29.

Koniec — 8. — 16.

trwać więc będzie całe zaćmienie god: 3. minut 54.

Szczegóły tego przepowiedzianego wypadku znajdują się w obserwatorium tutejszem, na osobnym rysunku umieszczone.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

(D. 19 *Stycznia.*) Świetny bal wczoraj dany u JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, N. Pan raczył zaszczyścić swą obecnością. Monarcha rozpoczął bal tańcem polskim, tańczył z wielą Damami, i bawił blisko do północy. — Najznakomitsze osoby płci obojcy były zaproszone. — (D. 21 *Stycznia*) Wczoraj przed południem wszystkie pułki gwardyi i inne tak piechoty jak jazdy tudzież artylerja składająca garnizon stolicy, wystąpiły w paradzie; najprzód uszykowały się od Zamku aż do środka Nowego świata, poczem defilowały na Saskim dziedzińcu przed N. PANEM powitawszy Łaskawego MONARCHĘ radosnemi okrzykami. Tak N. PAN, jak też J. C. M. Wielki XIAŻE, ubrani byli w mundur wojska Polskiego.

Wczoraj JW: Radca Tajny i Senator Nowosilców w swem zimowem mieszkaniu na Nowym świecie (niegdys Pałac Branickich) dawał świetny Bal, który N: PAN i J: C: M: Wielki XIAŻE obecnością swą zaszczyścić raczyli. —

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

ROZMAITOŚCI. Na obiad dyplomatyczny, który d. 8 b. m. w Paryżu dawał jeden z posłów europejskich, niezaproszono posła hiszpańskiego. — Filozof Puszajt w Niemczech zmarł na drodze z biedy. — W Frankfortcie, pewien Turek zbiera składki dla biednych Greków; nazywa się Soliman, jest tam kupcem, był niegdy w gwardyi mameluków Napoleona, — Walter Scott zamiast posagu dał córce w posagu, rękopism swój zamiast gotowizny, za który wzięła 60,000 złotych, — Pod Meguncyą na Renie, kawał lodu urwał się z przecho-dzącemi i jadącemi na sankach, i płynąc uniosł do 250 osob, ale wszyscy uratowani zostali. Co za radość po trwodze! — W Petersburgu zima bardzo łagodna, kiedy u nas tak mocna. — Pewien grubarz na placu pod Waterloo tyle nawybił zębów poległym, że potem wziął za nie 800,000 złp: (20,000 fts.) od dentystów w Londynie. — Turcy zgromadzają wojska nad Duhajem. — Nowy oddzielny kongress niemiecki ma się odbywać w Wiedniu. —